

Pozaziemska wiadomość z Tajgety (Plejady): Główna Dyrektywa (3)

Opublikowana 29 września 2018 przez Gosię z Agencji Kosmicznej

Główna Dyrektywa jest to zbiór zasad dotyczących zachowań pomiędzy rasami w przestrzeni kosmicznej. Kto ją stworzył i dlaczego? Jakie to są zasady? Czy to prawo pozwala na zbliżanie się do nas na Ziemi? O czym dokładnie ono stanowi? Dzisiaj porozmawiamy o wszystkim, co jest związane z tym pierwotnym prawem, byśmy zrozumieli więcej na temat naszych gwiazdnych rodzin i przybliżyli się do zrozumienia naszego miejsca w życiu i we wszechświecie.

Gosia: Witaj Swaruu, bardzo się cieszę, że możemy ponownie rozmawiać.

Swaruu: Dziękuję. Ja również bardzo się cieszę.

Gosia: Na początek, proszę cię, abyś się troszkę przedstawiła, bo nie wiemy kim dokładnie jesteś.

Swaruu: Każdy tutaj ma swoje oficjalne role i tytuły. Ja w tej chwili nie mam żadnego. Możesz uznać mnie za przewodniczkę.

Gosia: OK, dziękuję. Przejdźmy teraz do tematu Głównej Dyrektywy. Skąd ona pochodzi i kto ją stworzył?

Swaruu: Główna Dyrektywa została stworzona jako część pierwotnych praw i zasad gdy utworzono Federację, jakieś 850 do 900 tysięcy lat temu liniowego ziemskiego czasu. Jest to zestaw zasad mających powstrzymać obce rasy przed wtrącaniem się w życie cywilizacji o niższym poziomie rozwoju. Obojętnie czy celowo czy przez przypadek.

Gosia: Jaka Federacja? Co to jest?

Swaruu: Federacja jest grupą współpracujących organizacji, obecnie blisko pół miliona ras i cywilizacji. Została utworzona jako wynik potrzeby współpracy i sformowania Sojuszu w okresie Wielkiej Ekspansji, gdy niezliczone rasy, włącznie z naszą, zostały zdziesiątkowane przez Radę Oriona i jej członków, głównie w swej naturze reptiliańskich.

Gosia: Rada Oriona to reptilianie?

Swaruu: Tak. W tamtym czasie Rada Oriona była całkowicie negatywna, ale teraz, po prawie dwóch milionach lat od jej stworzenia, pierwotni liderzy Rady Oriona ewoluowali do pewnego rodzaju istot pozytywnych, którzy są naszymi przyjaciółmi i pomagają we wzniesieniu i wyzwoleniu Ziemi. Mówię tu o najwyższych reptilianach: Alfa Draconians.

Gosia: A więc Alfa Draconians są teraz pozytywni?

Swaruu: Nie wszyscy, ale większość, przynajmniej w tym kwadrancie Drogi Mlecznej. Zauważ, że Draconians to jest jeden gatunek, a Alfa Draconians to zupełnie inny gatunek.

Gosia: OK. Na razie odłóżmy to na bok. Wracając do Głównej Dyrektywy; jaki zestaw zasad wtedy ustalono? Zasada nie ingerowania to jedna... jakie są kolejne?

Swaruu: Są też inne, ale one są teraz mniej ważne, jak np. zasady handlu, migracji, czy zasady dotyczące podróży korytarzy statków kosmicznych.

Musimy teraz wspomnieć, że Główna Dyrektywa jest już znana na Ziemi, ale Kabała ją ukryła pod postacią sagi na Star Treku. Wielu biegłych w tym temacie badaczy na Ziemi już ją zna, jak np. Dolores Cannon. My tu wiemy, że istnienie Głównej Dyrektywy w Hollywood jest przedstawiane tak, aby uniemożliwić ujawnienie ludziom rzeczywistej Dyrektywy. Trzeba też podkreślić, że koncepcje prezentowane przez Hollywood pochodzą z rzeczywistości, a nie odwrotnie.

Gene Roddenberry, twórca Star Trek, wyjechał na odosobnienie medytacyjne pod koniec lat 50-tych, gdzie rozmawiał kobietą z Plejad, która przekazała mu podstawowe koncepcje dotyczące Star Trek. Potem, Leonard Nimoy, który jest aktorem w tym filmie i gra Spocka, wspominał, że jacyś bardzo dziwni ludzie wszystko mu wyjaśnili i powiedzieli, że ta seria, te filmy zostały nagrane, by w umysły ludzi wdrukować obraz Federacji i obcych.

Elity to promowały, ponieważ dawało to ludziom fantazję, chociaż bliską obrazowi prawdziwej Federacji. Wypełniało to ich metodę ukrywania prawdy poprzez jej otwarte pokazanie. Robią to z różnych ezoterycznych, metafizycznych i karmicznych powodów. Tak właśnie działa Kabała. Oni muszą powiedzieć to wszystko ludziom i tak właśnie robią, ale robią to przy wykorzystaniu kontroli umysłu, aby ludzie wszystko zinterpretowali inaczej. Nie dotyczy to tylko Star Trek, tak jest na wszystkich poziomach życia społeczeństwa. Kabała musi mówić ludziom o swych planach, bo wtedy karma, ta negatywna karma dotknie ludzi, a nie ich.

Gosia: OK, powiedziałaś, że muszą wszystko mówić ludziom. Dlaczego muszą to robić? Co ich do tego zmusza?

Swaruu: Prawa metafizyczne, których oni przestrzegają, które są również związane z prawami przestrzeganymi przez inne rasy, oraz które są bezpośrednio związane z Główną Dyrektywą. Jednak elity modyfikują je i zniekształcają aby dostosować je do własnych celów.

Gosia: Kto to wprawia w ruch? Prawa metafizyczne, karmiczne, czy jakie?

Swaruu: Jest to bardzo stare i pochodzi z "drugiej strony", ze świata duchowego. Dotyczy to zarówno prawdziwego Matrixa 5D, jak i gier inkarnacyjnych Matrixa 3D. Oba są ściśle ze sobą powiązane prawami fizycznymi i prawami metafizycznymi. Główna Dyrektywa oparta jest na prawach metafizycznych, na umowach, które zawarliśmy po drugiej stronie. Są to umowy dotyczące tego, jak różne rzeczy powinny być znane po tej stronie.

Gosia: Mam wielki problem ze zrozumieniem punktu w Dyrektywie o niewtrącaniu się w nasze sprawy, podczas gdy jest oczywiste, że rasy pozaziemskie były tu wcześniej, nauczały, dzieliły się z nami technologią, inspirowały... A niektóre nawet manipulowały naszą genetyką. Więc jak to się ma do tego prawa?

Swaruu: Manipulowanie genetyką zdarza się ciągle, więc tę część na razie odłożymy na bok. Dzielenie się technologią i nauczanie prowadzi się poprzez różne triki pozwalające obejść to prawo. Jednym z tych trików jest ten, który stosujemy w stosunku do ciebie, ponieważ przekazuję informacje komuś, kto nie jest pochodzenia ludzkiego przy wykorzystaniu technologii znanej na twojej planecie. Ja/my musimy również nadmienić, że Główna Dyrektywa nie zawsze jest przestrzegana.

Dlatego bezpośrednie kontakty oraz różne wpływy miały już miejsce. Przykładem tego jest sytuacja, gdy Rashell z Temmer spotkała się twarzą w twarz z prezydentem Eisenhowerem.

Gosia: OK, mam teraz pytanie związane z inną częścią dokumentu. Jest w nim napisane: "Nie wtrącać się, ponieważ każdy odczuwający gatunek ma prawo żyć zgodnie ze swą normalną ewolucją kulturową". Jednak, zgodnie z moim rozumieniem i zgodnie z tym, co mi powiedziałeś, nasza ewolucja nie jest naszą naturalną ewolucją. Narzucono na nas te szczególne "rytmy wydarzeń", że tak to określe. Zostaliśmy złapani w pułapkę wbrew naszej woli i ewolucji naturalnej. To dlatego niektórzy z was czują, że to jest OK, że na przykład z nami bezpośrednio rozmawiacie... Tak jak teraz to robimy. Bo w przeciwnym wypadku mogłoby to być postrzegane jako rodzaj ingerencji, tak?

Swaruu: Zgadza się. I jest to również jedno z najważniejszych prawnych uzasadnień, że tu jesteśmy i pomagamy w naprawieniu problemu. Ważne jest też to, że sprawy nie są tak proste, jak się wydają. Bo z jednej strony ludzie są manipulowani przez "rasę wyższą intelektualnie", która zabawia się z ludzkością na Ziemi, ale z drugiej, głębszej strony, dusze tutaj inkarnują po to właśnie, aby mieć tego typu doświadczenie, jako test do odnalezienia swej własnej drogi, pomimo manipulacji, by sobie przypomnieli kim są, by pokonali manipulatorów w ich własnej grze, itd.

Gosia: Tak... Rozumiem, że jest mnóstwo dusz przybywających tu z tak wielu różnych powodów... i w niektórych przypadkach... chcą doświadczyć ucisku. Wiąże się to też z tym, o czym rozmawialiśmy wcześniej... Na głębszym metafizycznym poziomie jest to kreacja Świadomości... Do jakiego stopnia sprawy życiowe, włącznie z Matrixem, są na nas nałożone, a do jakiego stopnia sami je na siebie nakładamy? A może nawet doświadczenie bycia uciśnionym może być samo-uciśnianiem się? To jest bardzo skomplikowane!

Swaruu: Tak, to jest bardzo skomplikowane. Wierzę, że zostało to najpierw narzucone, ale potem przyszły dzieci gwiazdne i teraz zmieniają Matrix od środka. Więc ta część staje się samo-uciśnianiem się. Ogólnie mówiąc, jest tak, ponieważ niektóre gwiazdne dzieci schodzą na planetę, by zepsuć i zmienić system od wewnątrz, a inne przychodzą tylko dla osobistego doświadczenia. Więc nie oczekuj, że oni wkrótce się obudzą, bo oni uwielbiają doświadczać.

Gosia: OK, więc jak to się dzieje, że ta zasada niewtrącania się jest niekiedy łamana?

Swaruu: Główna Dyrektywa dla nas i dla innych ras jest zestawem reguł, które nas prowadzą, jest to filozofia, a nie bezwzględne prawo. Jest ona elastyczna i można pominąć dane prawo na pełną odpowiedzialność tych, którzy podejmują się kontaktu. Postrzegamy Główną Dyrektywę jedynie jako wytyczne czy filozofię, a nie dogmat. Można ją złamać.

Gosia: W jakich okolicznościach można ją złamać?

Swaruu: Gdy rezultat przyniesie większe dobro dla wszystkich. Lecz ocena czy powinna ona zostać złamana czy nie, jest bardzo delikatną sprawą. Pamiętaj, że na pewnym poziomie, na Ziemi, usprawiedliwiona jest ingerencja dla korzyści ludzi, którzy w oczywisty sposób cierpią. Lecz na głębszym metafizycznym poziomie, jeśli interweniujemy,

występujemy przeciwko głębokim pragnieniom tych samych ludzi.

Gosia: Rozumiem. Czy złamaliście ją wcześniej w związku z naszą rasą? Chodzi mi o was jako Plejadian Tajgetan.

Swaruu: Złamaliśmy ją tak wiele razy, że już nawet nie da się tego policzyć.

Gosia: A czy osądził was za to kogokolwiek, kto stoi na straży tego prawa?

Swaruu: Organizacją stojącą na straży tego prawa jest Federacja i jej dowództwo. Dowództwo Rady Oriona działa podobnie.

Gosia: Oni przestrzegają tych samych praw? Czy mają swoje własne?

Swaruu: Te prawa są przestrzegane przez obie strony.

Gosia: OK... ten dokument również mówi: "Nie wolno nawiązywać kontaktu z 'niższymi rasami' ani wtrącać się do ich życia, chyba że są one zagrożone przez kogoś z zewnątrz". My mamy zewnętrzne zagrożenie - reptilian. Zgadza się?

Swaruu: Tak, zgadza się.

Gosia: Więc dlaczego nie możecie się zaangażować w większym stopniu? Mam na myśli... w bardziej bezpośredni sposób, pomagając usunąć Matrix bardziej bezpośrednio. Tak tylko pytam.

Swaruu: Ingerujemy i to na bardzo szeroką skalę. I to nawet codziennie. Nawet teraz tutaj z tobą, jest to pewien rodzaj ingerencji. Na waszym niebie obecnie znajduje się wiele statków patrolowych. Tylko ludzie tego nie widzą i nawet będąc tu w tej ogromnej ilości, nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich problemów. Jednak Matrix kruszy się w szybkim tempie. Z pewnych względów tę pracę trzeba wykonać krok po kroku. Z punktu widzenia kosmologicznego, Matrix rozpada się z ogromną prędkością, ale też rozumiem, że z dołu te sprawy mogą wyglądać inaczej, jako powolne. Najpierw muszą się zrealizować pewne wydarzenia. Być może ty jesteś już gotowa na wzniesienie, nawet jeśli jest opóźnione, ale są ludzie, którzy nie są jeszcze gotowi.

Gosia: Tak, czuję, że dzieje się dużo za naszymi plecami... jak przeciwdziałanie masowemu ludobójstwu w roku 2012.

Swaruu: I III Wojnie Światowej, która miała się rozpocząć już kilkanaście razy. Ingerujemy też by zapobiec masakrom, na tyle na ile możemy i gdzie możemy. Wiele wydarzeń "prawie" się wydarzyło. A w innych przypadkach ich stopień oddziaływania został złagodzony. Niezliczoną ilość razy zestrzeliliśmy pociski rakietowe. Nigdy nie doleciały do swych celów.

Gosia: Jakie były cele tych pocisków?

Swaruu: Cele były różne, obszary zamieszkałe przez ludzi, by zainicjować wojnę. Ostatnio strąciliśmy raketę lecącą w kierunku Hawajów, jakiś miesiąc temu. Miała ona rozpocząć wojnę przeciwko Korei Północnej.

Gosia: Kto ją wystrzelił?

Swaruu: Amerykański okręt podwodny pod dowództwem reptiliańskiej Kabały. Lecz fakt jest taki, że większej populacji nie możemy ujawnić tego co robimy, bo znowu będziemy postrzegani jako zbawiciele. Ta wojna musi zostać wygrana przez ludzi na Ziemi. Są tu też problemy ezoteryczne, ponieważ istnieją grupy ludzi, którzy inkarnują się razem i kończą swe cielesne życie razem, i jest to odgrywane dla nich, by doświadczyli czegoś, co jest postrzegane jako negatywne.

A więc nie możemy ingerować zbyt często. Problemem jest zrozumienie i ocena kiedy możemy, a kiedy nie wolno nam interweniować. To nigdy nie jest łatwa decyzja. Niekiedy jest to całkiem jasne, lecz są sytuacje, gdy mamy długą debatę, a czasami jesteśmy pod presją czasu i musimy podejmować decyzje w ułamku sekundy. Najczęściej załogi myśliciów muszą szybko podejmować decyzje czy zestrzelić pocisk czy nie.

Gosia: OK... i dziękuję bardzo za wszystko co robicie. Sądzę, że to dzieje się przez to, że większość ludzi nie jest świadoma tego wszystkiego... Dlatego przechodzą przez ogrom cierpienia na różnych poziomach i chcieliby widzieć wasze większe zaangażowanie. Jest tu dużo okrucieństwa i bólu.

Swaruu: Większość tutejszych cierpiących ludzi nie jest rzeczywista, są oni programami służącymi do wywoływania emocji wśród prawdziwych ludzi.

Gosia: WOW! To jest mocne stwierdzenie. Więc niedługo będę chciała przejść do tematu tych nierzeczywistych ludzi.

Swaruu: Prawdziwi ludzie rzeczywiście cierpią, ale oni wchodzą w to na tyle, na ile sobie to zaplanowali wcześniej, ustanawiając jasne granice cierpienia. Każdy zaprojektował swój plan precyzyjnie i z powodów osobistych. I zostaje on zrealizowany, chyba, że ludzie zdecydują się wyjść z "trybu automatycznego życia", a tak robi większość i przejąć kontrolę nad wszystkim, czego chcą doświadczyć, przechodząc na "tryb ręczny".

Gosia: Dlaczego chcieliby doświadczać okrucieństwa i tragedii? Dlaczego jakakolwiek dusza chciałaby tego doświadczać?

Swaruu: Ponieważ z drugiej strony wszystko jest postrzegane inaczej i zależy również od punktu widzenia inkarnujących się ras. Być może dla ciebie, czy dla nas, jest to wydarzenie okrutne, ale z punktu widzenia innych jest to bardzo pożądane doświadczenie. Trudno jest to zaakceptować, lecz jest to prawda. Niektóre dusze rzeczywiście przychodzą tu z tego rodzaju planem. Zasadniczo, jesteśmy przeciwko tego rodzaju planom, ponieważ one podtrzymują problem i bardzo szkodzą innym. Nie możemy jednak tego osądzać, czy o tym decydować.

Gosia: Ale ból to ból, bez względu na to z jakiej perspektywy na to patrzymy, tak?

Swaruu: Obawiam się, że nie. Coś jest bólem, gdy jesteś w 3D, a doświadczeniem z drugiej strony. Jest wtedy pożądany doświadczeniem. Ból i okrutne doświadczenie jest tylko subiektywnym punktem widzenia, na który się zgodziliśmy.

Gosia: No tak, ale przecież to czujemy. Doświadczenie jest rzeczywiste.

Swaruu: Tak, doświadczenie jest rzeczywiste, ponieważ ty jesteś rzeczywista.

Gosia: Hmm... OK. No to ostatnie pytanie, albo komentarz dotyczący Głównej Dyrektywy. Zakłada ona nieingerowanie w rasę niżej rozwiniętą. Ale gdy zakładano 3D... a wyjaśnimy to w następnych odcinkach, my nie byliśmy rasą niżej rozwiniętą. My byliśmy wami i Lirianami. A więc, nie jesteśmy niższą rasą. 3D zostało nałożone sztucznie, czyli nie jesteśmy społeczeństwem ewoluującym w sposób naturalny. Dlatego, wasza tzw. "ingerencja" jest usprawiedliwiona.

Swaruu: Zgadza się! I właśnie też dlatego ingerujemy. Jesteście sztucznie "niższą" rasą, umieszczoną tu przez innych. Jednak z wyższego punktu widzenia jest tak ze względu na wasz wybór, bo z wyższych poziomów, każdy wyraża zgodę na doświadczenie tego, przez co przechodzi. Nie ma absolutnie żadnych ofiar. To jest niezła łamigłówka.

Tłumaczenie: Aleksander Berdowicz

Korekta: Edyta Łaborewicz

Źródło:

<https://www.swaruu.org/transcripts/extraterrestrial-message-from-taygeta-pleiades-prime-directi>